



Na zdjęciu: podczas spotkania w gmachu KC. Od prawej — E. Gierek, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Józef Tejchma, prof. dr Dionizy Smoleński i prof. dr Witold Nowacki. Na pierwszym planie (tyłem) prof. dr Janusz Groszkowski.

Tow. Edward Gierek przyjął kierowaiciws PAK

WARSZAWA (PAP) 8 bm, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek oraz członek Biura Politycznego i sekretarz KC Józef Tejchma przyjęli kierownictwo Polskiej Akademii Nauk: prof. dr Janusza Groszkowskiego — prezesa PAN, prof. dr Witolda Nowackiego i prof. dr Włodzimierza Trzebiatowskiego — wiceprezesów PAN, prof. dr Dionizego Smoleńskiego — sekretarza naukowego PAN oraz dr Alfreda Strokę — I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR w PAN. Obecny był również kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC Andrzej Werblan.

Na wstępie prof. dr J. Groszkowski zapewnił I sekretarza KC PZPR o poparciu uczonych polskich dla uchwał VII Plenum KC oraz dla przedsięwzięć kierownictwa partii podjętych po tym plenum. Prezes oraz sekre-

tarz naukowy PAN poinformowali o węzłowych problemach działalności akademii

EDWARD GIEREK podziękował kierownictwu PAN problemami, do rozwiązania których partia przywiązuje szczególną wagę. Podkreślił znaczenie udziału nauki w ich rozwiązywaniu. Kierownictwo partii ceni inicjatywę Indzi nauki i zamierza systematycznie zasięgać ich opinii w istotnych sprawach gospodarki, kultury i życia społecznego.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos

SŁUPSKI

Cena 50 gr
Nakład: 111.689

OKGAN KW PZPR. W KOSZALINIE

ROK XIX Niedziela, 10 stycznia 1971 r. Nr 10 (5766)

Przed VM Ptenum KC PZPR

Aktyw partyjny omawia węzłowe problemy polityczne i gospodarcze kraju i województwa

(Inf. wł.)

Podobnie jak w całym kraju, również i w naszym województwie odbywają się narady aktywu partyjnego, poświęcone ocenie niedawnych wydarzeń na Wybrzeżu oraz realizacji uchwał VII Plenum KC partii. Wczoraj odbyły się narady powiatowego aktywu partyjnego w komitetach powiatowych PZPR. Węzłowe problemy polityczne i gospodarcze kraju i województwa oraz zadania wynikające dla instancji i organizacji partyjnych referowali na nich I sekretarze KP PZPR.

W naradach uczestniczyli także sekretarze i członkowie egzekutywy KW PZPR oraz kierownicy wydziałów Komitetu Wojewódzkiego partii. W Słupsku obecny był I sekretarz KW, Stanisław Kujda, w Koszalinie — sekretarz KW Zdzisław Kanarek, w Miastku — sekretarz KW, Władysław Przygodzki. Problemy wynikające z uchwał VII Plenum KC przedstawili również sekretarze KW — Cezary Sobczak i Michał Piechocki — delegatom na odbytych wczoraj powiatowych konferencjach sprawozdawczo-wyborczych PZPR w Sławnie i Białogardzie.

W dyskusji na naradach najwięcej uwagi poświęcono sprawom gospodarczym, zwłaszcza pełnej realizacji zadań przez zakłady produkcyjne, pegeery, wieś indywiduálną. Dużo miejsca zajęły także zagadnienia doskonałości stylu i metod działania partii. W poniedziałek i wtorek odbędą się podobne narady i spotkania z aktywem

partyjnym w zakładach produkcyjnych naszego województwa.

SŁUPSK

W NARADZIE aktywu partyjnego w Słupsku uczestniczył I sekretarz komitetu Wojewódzkiego partii, tow. STANISŁAW KUJDA. Dokonując wprowadzenia do dyskusji, I sekretarz KMiP PZPR, tow. Jan Stepien przedstawił aktualną sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą w mieście

(Dokończenie na str. 2)

MW-centralnych bratnich partii

WARSZAWA (PAP) W dniach od 4 do 8 bm. przedstawiciel Sekretariatu KC PZPR złożyli przyjacielskie wizyty w Komitetach centralnych bratnich partii krajów socjalistycznych: Józef Tejchma w KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności; Stanisław Kociołek w KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji; Stefan Olaszowski w KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej; Mieczysław Moczar w KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

W czasie spotkań z kierownictwami bratnich partii wymieniono informacje o aktualnych problemach politycznych i przedyskutowano zagadnienia, dotyczące wzajemnej współpracy.

Minister S, Jędrzychowski powrócił do kraju

Wczoraj w godzinach porannych powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski, który w dniach od 4 do 8 bm. przebywał z oficjalną, przyjacielską wizytą w Niemieckiej Republice Demokratycznej na zaproszenie ministra spraw zagranicznych NRD — Otto Winzera.

LIŚCIU TELEGRAFICZNYM

SKRÓCIE KONSULTACJE

© BONN Tradycyjne (urządza się co pół roku) konsultacje NRF — Francja odbędzie się prawdopodobnie 25 i 26 stycznia w Paryżu. Wezmą w nich udział ze strony Francji prezydent Georges Pompidou i członkowie rządu, zaś ze strony NRF — kanclerz Willy Brandt, minister spraw zagranicznych Walter Scheel minister gospodarki Schiller i inni ministrowie.

SCHUMANN ZAPROSZONY DO ZRA

» PARYŻ Minister spraw zagranicznych ZRA Mahmud Riad zaprosił swego francuskiego koleżkę M. Schumann do złożenia oficjalnej wizyty w Kairze. Zaproszenie to zostało przyjęte. Data wizyty zostanie uzgodniona w terminie późniejszym.

SCHEEL — DO LONDYNU

* LONDYN

W dniach 4 i 5 lutego przebywać będzie w Londynie na zaproszenie rządu brytyjskiego minister spraw zagranicznych NRF — Walter Scheel.



dhLau/iki

u/ iródmiaiciu?

W ZAWSZE udaje się przewidzieć skutki nietych słusnych decyzji i uchwał. W pewnym okresie modne było rugowanie hodowli trzody chlewnej i drobiu z naszych miast i miasteczek na dalekie peryferie. Prezydium rad narodowych chciały widzieć swoje posiadłości czystutkie i pachnące. Kto jednak mógł przewidywać, że oddychać będzie czym, gorzej natomiast wyjdzie z zaopatrzeniem...

Jeżeli np. w naszym województwie zmniejszyła się hodowla trzody chlewnej o 106 tysięcy sztuk, w porównaniu z rokiem 1961, jest to nie tylko winą rolników czy też skutkiem nie sprzyjających warunków atmosferycznych. Jedną czwartą złożymy na karb niestusznych, pochopnych decyzji. To zrozumiałe, że nawet w Łędyczku nie powinno się stawiać chlewiaka w środku miasta. Ale, czy hodowla trzody chlewnej w regionach miejskich przynosi ujmę honorowi naszych miasteczek, a nawet miastu wojewódzkiemu, czy Słupskowi?

Bądźmy sprawiedliwi. Wielu mieszkańców protestowało wówczas przeciwko pochopnym i krótkowzrocznym decyzjom. A jednak głos ich nie został wysłuchany. To jest też jeden z przykładów niełeczenia się władzy z opinią obywatelską. Wyciągnijmy i z tego wnioski, chociaż nie takie, by obecnie — naprawiając błędy — przenieść chlewiki do śródmieścia.

(zetpe)

P. S. Urząd Rady Ministrów polecił już zrewidowanie niestusznych uchwał prezydium rad narodowych w sprawie hodowli inwentarza w miastach. Pierwsze rezultaty tego polecenia będziemy mogli odjąć. Jednak dopiero za rok. Seż pouczajacel

Francuski transatlantyk spłonął koło Martyniki

W piątek wieczorem około godziny 21 czasu warszawskiego luksusowy francuski statek pasażerski „ANTILLES” (180 metrów długości, 1928 ton wyporności) nadał sygnał SOS. Jak wynikało z doniesień, znajdował się on w tym momencie nieopodal wysepki Mustique około 150 mil na południe od Pointe-a-Pitre na Martynice. Według pierwszych doniesień miał on osiąść na mieliźnie, zaś według późniejszych informacji, miał wpaść na rafę koralową.

W maszynowni statku wybuchł pożar. Załoga przez 2,5 godziny próbowała opanować ogień, lecz kiedy rozprzestrzenił on się w dalszym ciągu i zagrażał bezpieczeństwu 658 pasażerów, kapitan podjął decyzję o ich ewakuacji. Według doniesień, jakie napłynęły w sobotę rano, statek spłonął doszczętnie.

Po nadaniu sygnału SOS na pomoc pływającemu, unieruchomionemu statkowi pośpieszyła straż przybrzeżna USA oraz inne jednostki znajdujące się w tym rejonie, w tym znany brytyjski liniowiec „Queen Elizabeth II”.

ZMARŁ BRAT PAPIEŻA

◀ RZYM

W Bresciami zmarł w wieku 70 lat dr Francesco Montini, brat papieża Pawła VI. Francesco Montini był lekarzem. Śmierć nastąpiła nagle po powrocie Montiniego ze szpitala, gdzie pracował do ostatniej chwili.

Prognoza oogody

W części północno-zachodniej kraju zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Rano lokalne mgły, gdzie indziej — mżawka. Temperatura maksymalna od minus 6 st. do plus 1 st. Wiatry słabe z kierunków południowych i południowo-zachodnich.



Napięcie w Jordanii

Czołgi i działa Husajna przeciw komandosom

KAIR. PARYŻ (PAP)

Agencje prasowe poświęcają wiele uwagi sytuacji w Jordanii. W czwartek i w piątek doszło tam do nowych starć zbrojnych między wojskami królewskimi i komandosami palestyńskimi.

Przewodniczący Komitetu Centralnego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Arafat wysłał w piątek depesze do szefów państw arabskich, w których oskarża wojska królewskie o zaatakowanie przy

użyciu czołgów i artylerii baz komandosów.

Arafat zwrócił się do szefów państw arabskich, aby interweniowali w celu wstrzymania interwencji zbrojnych przeciwko partyzantom palestyńskim i oomogli zapobiec rozlewowi krwi.

Według komunikatów el-Fatah, armia jordańska atakowała przez cały piątek pozycje komandosów w różnych punktach Jordanii.

W sobotę rano czołgi i artyleria wojsk królewskich

wznowiły ostrzeliwanie pozycji komandosów w oobliżu północno-jordańskich miast — Es-Salt i Dżerasz.

Informacjom tym zaprzeczył rzecznik rządu jordańskiego.

Rzecznik partyzantów palestyńskich zakomunikował w sobotę po południu w Ammanie, że do miasta IJussif, leżącego 11 km na północny zachód od stolicy, wtręły w sobotę o godzinie 3.45 cd-

£5s[oncie]te aa str, 2)

Zdjęcie tygodnia:

Przyjaciele

FOT — CAF — Moroz

Stabilizacja cen artykułów żywnościowych

(Dokończenie str. 1)

Istotne znaczenie mają także postanowienia uchwały*, dotyczące zaostreżenia kryteriów klasyfikacyjnych wyrobów, do których będą miały zastosowanie ceny nowości. Będą również ściśle przestrzegane czasokresy stosowania cen nowości.

Podjęte zostały ostre środki przeciwdziałające wycofywaniu z produkcji wyrobów tańszych, a poszukiwanych przez ludność.

W uchwale m. in. zawarte jest postanowienie, że „producent nie mogą odmówić zawierania umów z organizacjami handlowymi na dostawę towarów tańszych, a cieszących się ogólnym popytem ludności, w ilościach odpowiadających umowom roku ubiegłego”.

Dla zapewnienia praktycznej realizacji tego postanowienia odpowiednie organy państwowe zobowiązane zostały do kontroli stosowania obowiązujących cen i prawidłowości wykonywania przez producentów zamówień organizacji handlowych. Przewiduje się także obostrzenie kar nakładanych na producentów i organizacje handlowe za niewykonanie bądź nieegzekwowanie umów zawartych, dotyczących dostaw rynkowych.

Konsekwentna realizacja uchwały rządu przyczyni się do zahamowania wzrostu kosztów utrzymania, co jest podstawowym zadaniem polityki rządu w dziedzinie cen detalicznych na okres najbliższych dwóch lat.

Sajgońskie narady M. Lairda

NOWY JORK (PAP)

W piątek wieczorem przybył do Sajgonu sekretarz obrotu USA, Melvin R. Laird. 3-dniowy program pobytu prze-

Cz. Wycech na spotkaniu z działaczami ZSL

WARSZAWA (PAP)

W centralnym ośrodku szkoleniowym ZSL w Warszawie odbyło się 9 bm. spotkanie prezesa NK ZSL — Czesława Wycecha z grupą działaczy stronnictwa — prezesami gromadzkich komitetów ZSL Cz. Wycech przedstawił szereg zagadnień, związanych z aktualną sytuacją polityczną i gospodarczą naszego kraju, ze szczególne uwzględnieniem spraw rolnictwa oraz niektóre próby my działalności ideowo-politycznej stronnictwa. Prezes NK ZSL odpowiadał też na pytania uczestników spotkania.

Obietnica rządu USA

WASZYNGTON (PAP)

Na konferencji prasowej od czytano oświadczenie departamentu stanu, w którym rząd USA potępia prowokacyjne podłożenie bomby w piątek przed jednym z budynków ambasady radzieckiej w Waszyngtonie i zapewnia, iż podjęte zostaną dalsze kroki mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich placówek radzieckich w USA.

Najgorzej na południu województwa

Na drogach nadal ślisko

(INF. WŁ.)

Trudne warunki jazdy związane z wystąpieniem gołoledzi na wielu naszych drogach oraz opadami marznącej mżawki dały się weczoraj we znaki szczególnie w południowych rejonach naszego województwa. Oddziały PKS w Wałczu i Człuchowie odwołały częściowo kursy autobusów. Najwięcej zakłóceń w ruchu pasażerskim PKS zanotowano w powiecie żytowskim, gdzie oblodzone jezdnie niemal całkowicie sparaliżowały komunikację.

W innych częściach województwa nastąpiła poprawa w obsłudze linii pociągów. W oddziale koszańskim kursy odbywały się na ogół zgodnie z rozkładem jazdy, zdarzały się jedynie stosunkowo niewielkie opóźnienia.

Nieostrożna jazda na śliskich szlakach była przyczyną wypadków drogowych, m. in.

widuje rozmowy z przywódcami reżimu południowowietnamskiego, przedstawicielami Stanów Zjednoczonych w Wietnamie Południowym, a także wizytację amerykańskich i sajgońskich obiektów militarnych. Tego samego dnia M. Laird przeprowadził wstępne rozmowy z ambasadorami USA, Ellsworthem Bunkerem. W sobotę rano zwołał on spotkanie w siedzibie dowództwa wojskowego USA znajdującej się w bazie Tam Son Nhut. Oprócz ambasadora Bunkera obecni byli m. in. dowódca amerykańskich sił lotniczych, morskich i lądowych w Wietnamie Południowym.

Amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie przyznał, że w sobotę, że myśliwiec bombardujący USA typu „F-105” wylądował na terytorium DRW i ostrzelał rakietami miejscowość położoną 1,30 km na północny zachód od strefy zdemilitaryzowanej.

SUPERFORTECA runęła do jeziora Michigan

WASZYNGTON (PAP)

W nocy z czwartku na piątek uległ katastrofie amerykański samolot wojskowy typu „B-52”, który odbywał lot ćwiczebny. Do awarii doszło, kiedy samolot przeleciał nad jeziorem Michigan. Maszyna runęła do wody. Załoga samolotu składała się z 9 osób. Przypuszcza się, że wszyscy zginęli.

10-letni chłopiec, który był świadkiem wypadku stwierdził, że widział, jak samolot krążył nad jeziorem, a następnie wpadł w wodę i eksplodował. Informacje te potwierdził robotnik pracujący w pobliżu miejsca wypadku.

LONDYN (PAP)

Bombowiec brytyjskiego lotnictwa wojskowego „Vulcan” uległ katastrofie w hrabstwie Durham. Załoga samolotu — 5 osób — uratowała się na spadochronach.

Aktyw partyjny omawia węzłowe problemy polityczne i gospodarcze kraju i województwa

(Dokończenie ze str. 1)

i powiecie. W swoim wystąpieniu podkreślił właściwą postawę przede wszystkim aktywem, a także słupskiej klasy robotniczej w dniach grudniowych wydarzeń. Nie dała się ona ponieść emocjom. Wyraził równocześnie załogom zakładów, pracownikom przedsięwzięcia komunalnych i handlu uznanie za pomoc w zabezpieczeniu obiektów i mieszkania społecznego w końcu drugiej dekady grudnia. Ustosunkowując się m. in. do wyników uzyskanych w ubiegłym roku przez słupskie zakłady produkcyjne — krytycznie ocenił globalne niewykonanie planu, wskazując jednocześnie na niektóre przyczyny tego stanu.

W dyskusji wskazywano na konieczność ściślejszej więzi partii ze społeczeństwem, systematycznych kontaktów przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych z załogami poszczególnych zakładów pracy i lshystycji.

Do głosów w dyskusji ustosunkował się tow. Stanisław Kujda. Zapoznał on także zebranych z kierunkami pracy Komitetu Centralnego i jego kierownictwa, które przygotowuje pełną ocenę ostatnich wydarzeń w kraju i przedstawi ją na najbliższym plenum KC. Między innymi podkreślił, że obecnie sprawą niezwykle ważną jest porządek, spokój, rzetelna praca, mądre metody działania. Powołał się przy tym na wypowiedź I sekretarza KC partii, tow. Edwarda Gierka, który na naradzie pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich wskazał, że przyczyną istniejącej sytuacji tkwiły nie tylko w wadliwej pracy poprzedniego kierownictwa par-

tii, ale również nas „wszystkich. Trzeba rugować z naszego życia niedorzeczności, które wystąpiły z taką jaskrawością. Przestrzegając musimy — powiedział tow. St. Kujda — lenińskich norm współżycia ze społeczeństwem, wsłuchiwać się w głosy klasy robotniczej, konsultować się z nią w ważnych sprawach naszego życia. Troszczyć się o dialog z aktywem i klasą robotniczą. Oceniając wydarzenia, które miały miejsce w dniach 16 i 17 grudnia ubiegłego roku tow. St. Kujda wyraził opinię kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego partii, że aktyw miejscowy oraz załogi zakładów pracy, mieszkańcy, wykazali ogromne zrozumienie dla powagi sytuacji, w jakiej znalazł się wówczas kraj.

Nawiązując do zadań, które obecnie nas czekają, tow. St. Kujda podkreślił, że polegają one nie tylko na poprawieniu więzi ze społeczeństwem, ale na pełnym i rzetelnym realizowaniu planów gospodarczych. Każdy z nas powinien rzetelnie wypełniać swoje obowiązki. Każdy działacz partyjny, związkowy i społeczny, szukać powinien prawidłowego rozwiązania problemów, które występują na co dzień (o)

KOSZALIN

W KOSZALINIE spotkali się wczoraj aktywiści partii z miasta i powiatu. Dyskusję nad oceną obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej zajął tow. Alojzy Malicki, I sekretarz KMiP PZPR w Koszalinie. Podziękował on aktywowi partyjnemu i wszystkim członkom partii w Koszalinie i

w powiecie za zdyscyplinowanie i obywatelską postawę wykazaną w napiętej sytuacji politycznej. Podkreślił też, że obrady grudniowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej toczące się przy wysokiej frekwencji i przepełnione atmosferą odpowiedzialności członków partii za stawiane przed nimi zadania stanowiły moralne wsparcie dla aktywu. Wnioski z dyskusji na konferencji oraz z dyskusji na wczorajszym spotkaniu aktywu partyjnego są podstawą do wytyczenia ramowego planu pracy koszańskiej instancji partyjnej na I półrocze bieżącego roku.

Analiza przyczyn i skutków zaistniałej ostatnio sytuacji — powiedział tow. A. Malicki — pozwoli wyciągnąć wnioski na przyszłość, właściwie ustalić kierunek pracy partyjnej. Taką treść zawierały też wszystkie wystąpienia dyskusyjantów. Zwracali oni uwagę na pochopne decyzje, które doprowadziły do spadku pogłowia bydła i trzody chlewnej i podawali konkretne przykłady polepszenia tej sytuacji. Krytycznie oceniono pracę embeemów i innych instytucji obsługujących rolnictwo. Szczegółowo przekazywano też uwagi dotyczące niedostatków pracy propagandowej i wewnątrzpartyjnej.

W dyskusji zabrał także głos uczestniczący w naradzie sekretarz KW PZPR, tow. Zdzisław Kanarek. Podkreślił on odpowiedzialność członków partii na każdym stanowisku i w każdym miejscu pracy za obronę interesów społecznych, a także konieczność przestrzegania lenińskich norm życia partyjnego, zasad centralizmu demokratycznego, rozwijania na forum podstawowych organizacji partyjnych szerokiej dyskusji nad różnymi problemami społecznymi i gospodarczymi. (sten)

KOŁOBRZEG

Z DUŻĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ dyskutowali aktywiści partii powiatu kołobrzecznego nad oceną sytuacji społeczno-gospodarczej w powiecie i kraju. Wprowadzenia do dyskusji dokonał I sekretarz KP PZPR tow. Tadeusz Skorupski. Za-

PROBLEM BLISKIEGO WSCHODU

Czołgi i działa Husajna przeciw komandosom

(Dokończenie ze str. 1)

działy armii jordańskiej i zarządził godzinę policyjną. Rzeczni oświadczył, iż przytem wojska królewskie ostrzelały miasto z dział i broni automatycznej. Partyzantów wezwano do złożenia broni w celu uniknięcia nowego rozlewu krwi.

Agencja France Presse donosi z Ammanu, że sytuacja w tym mieście jest napięta. W sobotę we wczesnych godzinach rannych doszło do strzelaniny. Wszystkie sklepy są zamknięte. Po ulicach miasta krąży patrol wojskowy, a także uzbrojeni komandosi. Droga Amman — Zarka została zamknięta dla pojazdów cywilnych.

Przebywający w Izraelu mediator ONZ do spraw Bliskiego Wschodu, ambasador Gunnar Jarring spotkał się w

SOPHIA LOREN

nie grzeszy elegancją

WASZYNGTON (PAP) Hollywoodzki dyktator mody William Blaskwell opublikował listę najgorzej ubranych kobiet roku 1970.

Pierwsze miejsce na niej zajęła Sophia Loren; na kolejnych pozycjach niechlubnej listy uplasowały się aktorki Angie Dickinson, dalej Gloria Vanderbilt. 7 miejsce, zajmuje Jane Fandoi

Łozinowa W. Scheela z R. Barzelen przed jego podróżą do Polski

WIEDEŃ (PAP)

Walter Scheel, spotkał się w piątek z przewodniczącym frakcji parlamentarnej CDU/CSU Rainerem Barzelem. Rozmowa, jaką przeprowadzili ze sobą, dotyczyła podpisanego układu w sprawie podstaw normalizacji stosunków między Polską a NRF.

W związku z wyjazdem w dniu 21 stycznia Barzela do Polski. Scheel spędza obecnie urlop w austriackiej miejscowości Hinterthal koło Saalfelden, tam też odbyła się rozmowa. Zdaniem Scheela, rozmowa była poświęcona „niezbędnym informacjom” przed podróżą Batrzela.

W audycji telewizyjnej zachód niemieckiej z Bonn, nadał w piątek, federalny mi-

GOSC Z AUSTRII

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL dra Stefana Jędrzychowskiego, w dniu 13 bm. przybędzie z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Austrii dr Rudolf Kirchschlager z małżonką.

Zabójstwo słupskiego taksówkarza

Późnym wieczorem w piątek, 8 bm. w okolicy wsi Bruskowo Wielkie pod Słupskiem zamordowany został bestialsko właściciel taksówki nr 76 ze Słupska, Edmund Kaufman. A oto szczegóły zbrodni:

Około godz. 21 do taksówki nr 76 podeszło trzech mężczyzn, którzy uzgodnili z jej właścicielem kurs w kierunku Bruskowa Wielkiego. W okolicy tej wsi poprosili o zatrzymanie samochodu, tłumacząc to złym samopoczuciem jednego z nich. Jeszcze przed zatrzymaniem wozu złapał Edmund Kaufmana za gardło i usiłował udusić. Ostatkiem siły zatrzymał on samochód i wówczas bandyci wywlekli go z wozu i oszołomili uderzeniami pięścią w głowę. Kaufman próbował ucieczki, lecz bandyci dogonili go i topała wziętą z bagażnika bestialsko za-

mordowali. Zabitemu ukradli zegarek i 40 złotych. Po włożeniu zwłok do bagażnika odjechali samochodem, ale w okolicy wsi Swołowo pojazd wpadł w poślizg i wjechał do rowu. Bandyci porzucili go i ukryli się we wsi.

W wyniku energicznej akcji podjętej z inicjatywą miejscowych ormowców a następnie organów MO — sprawcy ujęci zostali w niespełna dwie godziny po dokonaniu napadu. Ze względu na dobro śledztwa nie dodajemy nazwisk bandytów. Możemy jedynie podać, że wszyscy trzej są recydywistami, karanymi poprzednio za włamanie i rozbój.

Decyzją prokuratora powiatowego, sprawcy osadzeni zostali w areszcie.

Zamordowany taksówkarz zostawił żonę i jedno dziecko, (o)

równy on, jak i uczestniczący w naraaAie powiatowego aktywu ciionek egzekutywy KW PZPR, redaktor naczelny „Jiođu Koszain.SiCiego”, tow. Zdzisław Jt-is, poziękowali członkom i aktywistom partii za wiastwą postawę w czasie grudniowych wydarzeń, za odpowiedzialność i ideowość, jaka cechowała kołobrzeską klasę robotniczą i wszystkich pracujących.

Dyrektor ZPR „Eiwa”, tow. Sergiusz Denesiek, zwrócił uwagę na niewłaściwość załatwiania ważnych spraw parzy pomocy tzw. półrodków. W, ostatecznym rachunku prowadzi do do nieoczekiwanych zakłóceń. Tow. Zbigniew Buntowski, I sekretarz Komitetu Zakładowego partii w PPUiR „Barka”, mówił o ofiarności i społecznym zaangażowaniu ponad tysięcznej załogi. Or-ganiizacja oarlyjna, licząca 300 członków i kandydatów: PZPR, czymen i lepszą, wy-i dajniejszą pracą popiera wy-? siłki Komitetu Centralnego partii z tow. Edwardem Gierkiem na czele. 20 iiedziel w ubiegłym roku przepracowała załoga na ładzie, a rybacy wypływali w morze w każdą beasztormową niedzielę. Trud rybaków daje się porównać tyLito z wysiłkiem polskiego górnika. Trzeba zacząć myśleć realnie i mądrze pracować — tak dałoby się streścić wystąpienie robotnika z KPBM. Wypowiedział się on krytycznie o roli i funkcji związków zawodowych oraz komitetów osiedlowych. Rolnicy — aktywiści PZPR — krytykowali biurokrację i formalizm. cechujący jeszcze nader często pracę instytucji, związanych z gospodarką rolną. — Cóż z tego — dowodzili — że o wielu sprawach mówi się nawet szczerze na zebraniach organizacji partyjnych, jeśK wniosiki nie są realizowane. Do problemów kołobrzesckich, poruszanych w dyskusji, ustosunkowali się zarówno I sekretarz KP PZPR, tow. T. Skorupski, jak i przewodniczący Prez. PRN, tow. Stanisław Łyczewski.

Nasza rzetelna ofiar-na praca stanowi najlepszy wyraz poparcia polityki partii i jej nowego kierownictwa — takim stwierdzeniem zakończyły się obrady aktywu.

(zr. P.)

sobotę ponownie z premierem Izraela — Goldą Meir,

Według oficjalnych informacji, spotkanie Jarringa z Goldą Meir trwało ponad trzy godziny. Na spotkaniu tym Izrael przedstawił swój punkt widzenia. Ambasador Jarring obiecał zapoznać ze stanowiskiem Izraela drugą stronę.

Prezydent ZRA — Sadat 6 świadczył w wywiadzie dla telewizji amerykańskiej, że w przypadku wcielenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa i wytyczenia ostatecznych granic między krajami arabskimi a Izraelem uważałoby za wskazane rozlokowanie po obu stronach granic patroli obserwatorów i sił zbrojnych czterech wielkich mocarstw, które wzięłyby na siebie gwarancję nienaruszalności tych granic.

UPROWADZENIE DYPLOMATY

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Montevideo agencja Reutersa, ambasador Wielkiej Brytanii w Urugwaju Geoffrey Jackson został u-

przewodzony w piątek rano przez organizację powstańców w miastach „Tupamaro”. W rękach tej organizacji znajduje się w dalszym ciągu dwóch innych zakładników, dyplomata brazylijski Aloysio Gias Domide oraz amerykański ekspert do spraw nA* nictwa Clande Fly.



igp--: *#pgg

Niebezpieczne zabawy...*

Fot A. Maślankiewicz

Alarm drogowy trwa!

Codziennie na ulicach miast i drogach naszego województwa dochodzi do tragicznych w skutkach wypadków drogowych. Ginią w nich często ludzie, nasi najbliżsi, przyjaciele, koledzy.

Już w pierwszych dniach stycznia br. organa MO zanotowały kilkanaście wypadków drogowych, których przyczyną były: nietrzeźwy stan użytkowników dróg, poślizg na oblodzonej jezdni — jako rezultat nadmiernej szybkości jazdy i braki w oświetleniu pojazdów.

Oto przykłady: w nocy z 31 XII 70 r. na II 1971 r. w Rzeźnikowie pow. Kołobrzeg samochód marki żubr najechał na leżące na szosie 22-letniego Ryszarda Z. z Rzeźnikowa. Ryszard Z. był w stanie kompletnego zamrożenia alkoholem. Prawdopodobnie po przewróceniu się zasnął i został lekko przysypiany padającym śniegiem. Poszkodowany zmarł w drodze do szpitala.

Również tej nocy w Nakielnie, pow. Wałcz samochód marki żuk najechał na leżące na szosie, w stanie kompletnego upojenia alkoholem, 25-letniego Bolesława Sz. z Nakielni. Poszkodowany zmarł w drodze do szpitala.

3 stycznia br. w godzinach wieczornych w Rekowie, pow. Bytów samochód-chłodnia marki jelec potarcił dwóch mężczyzn idących środkiem szosy. W wyniku odniesionych obrażeń ciała, Ludwik W. zmarł na miejscu, natomiast Bernard Ł. doznał ciężkich obrażeń ciała. W toku wstępnych czynności dochodzeniowych ustalono, że obydwa poszkodowani znajdowali się pod wpływem alkoholu.

Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Jednakże już z powyższych wynika, że nietrzeźwy stan użytkowników dróg powoduje wypadki, trwałe kalectwo lub śmierć. Właśnie! Nietrzeźwy stan użytkowników dróg był przyczyną większości wypadków drogowych w ub. roku.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że tylko w ciągu jednego miesiąca ub. roku kontrole drogowe organów MO ujawniły i wyłączyły z ruchu aż 5.437 osób, kierujących różnymi pojazdami po spożyciu alkoholu. W porównaniu z analogicznym okresem 1969 roku faktów tych ujawniono aż o 1.359 więcej. Smutne to, ale, niestety, prawdziwe!

Mimo częstych kontroli i podejmowania różnych akcji zapobiegawczych (np. konkurs „Kulturalny kierowca”, akcja „Światło”, „Koszalińskie drogi zawsze bezpieczne”, „Stop! Dziecko na drodze”) — bilans wypadków drogowych za 1970 rok jest alarmujący. Zanotowano w tym czasie na terenie województwa 888 wypadków, w których 89 osób poniosło śmierć, a 674 doznało obrażeń ciała. W wyniku wy-

padków uszkodzonych zostało 714 pojazdów. Straty materialne, które poniosła gospodarka narodowa z tego powodu wynoszą kilka milionów złotych. Wprawdzie w porównaniu z rokiem 1969 nastąpił minimalny spadek liczby wypadków drogowych, zabitych i rannych — co przy wzmożonej motoryzacji uznać należy za zjawisko pozytywne — to jednakże przytoczone liczby są alarmujące.

Wśród przyczyn wypadków drogowych w dalszym ciągu dominują: nietrzeźwy stan użytkowników dróg, nieprawidłowe wyprzedzanie, wymijanie i wymuszanie pierwszeństwa jazdy, nadmierna szybkość jazdy i błędy osób pieszych oraz w sezonie zimowym poślizgi — spowodowane częstymi zmianami warunków atmosferycznych.

Dlatego apelujemy do wszystkich użytkowników dróg o rozsądną i bezpieczną jazdę. Chrońmy nasze życie i zdrowie. Apelujemy do dzieci i młodzieży. Bądźcie ostrożni i rozsądni. Jezdnia nie jest torem saneczkowym, nie urządzajcie na niej ślizgawek! Pamiętajmy. Alarm drogowy trwa!

por. JOZEF KAŁOWSKI

KW MO w Koszalinie

Tajemnicze dolary

Sprawa nie wyszłaby może na jaw, gdyby Henryk Jaskółowski wrócił do rodzinnych stron lub wyjechał gdzie indziej. Nie poznałby wtedy tej kobiety i nie wpłacił w długie tarapaty z milicją, prokuratorami i sądami. Wszystko to stało się bardzo szybko...

Tuż po opuszczeniu więzienia Jaskółowski, pochodzący z Zambrowa, poznał w Białogardzie starszą od siebie o rok kobietę. Wkrótce zamieszkałi razem i mieli zamiar pobrać się. Nagle przyszła katastrofa.

Pewnego dnia Jaskółowski wrócił do domu pijany. Wywołał awanturę, po której wyrzucony został z mieszkania wraz ze skromnym dobytkiem. Narzeczona znalazła wtedy 50 dolarów. Nazajutrz Jaskółowski zorientował się, że zostawił je w szafie pod swoją bielizną. Włamał się więc do mieszkania, ale dolarów nie znalazł.

Rozżłoszczona kobieta zaniósłaby wtedy te 50 dolarów na milicję. Postanowiła zdemaskować go. Oto, co powiedziała stróżom porządku:

— Jaskółowskiego poznałam przez znajomego, który siedział razem z nim. Przez 3 tygodnie nic nie robił, tylko jeździł. Zadawał się też z Cyganami. Pytany, kiedy weźmie się do uczciwej roboty, zwykł był odpowiadać, że on nie frajer by pracować. Te dolary nosił zawsze pod kapeluszem. Chwalił się, że potrafi je podrabiać i sprzedawać naiwnym. Pewnego razu sprzedał te 50 dolarów pewnemu chłopcu. Nabywca po zorientowaniu się, że banknot jest podrobiony, zwrócił go Jaskół-

Godło i barwy

Biało-czerwona

„Okropna bitwa zawrzała na całej linii, ziemia spłynęła potokami krwi, zachmurzyło się niebo i odezwały się głuche grzmoty jakby sam Bóg chciał mieszać się między walczących. ...Ale wtem stało się coś jeszcze okropniejszego. Oto jeden leżący na ziemi Krzyżak rozpruł nożem brzuch konia, na którym siedział Marcin z V/rocimowic trzymający wielką świętą dla wszystkich wojsk chorągiew krakowską z orłem w koronie. Rumak i jeździec zwalili się nagle, a wraz z nimi zachwiała się i padła chorągiew.

W jednej chwili setki żelaznych ramion wyciągnęło się po nią, a ze wszystkich piersi niemieckich wyrwał się ryk radości. Zdało im się, że to koniec, że strach i popłoch ogarnął Polaków... Ale oto właśnie czekał ich straszny i krwawy zawód. Krzyknęły wprawdzie z rozpaczą jak jeden mąż wojska polskie na widok upadającej chorągwi lecz w tym krzyku i tej rozpaczce był nie strach, ale wściekłość... Rzucili się jak lwy rozżarte ku miejscu najstraszniejsi mężowie z obu armii i rzekłbyś, burza rozpełtała się koło chorągwi... Lecz trwało to krótko. Ni jeden Niemiec nie wyszedł żywy z tej burzy i po chwili powiała znów nad polskimi zastępami odbita chorągiew. Wiatr poruszył ją, rozwinął i rozkwitła wspaniale jak olbrzymi kwiat, jako znak nadziei i jako znak gniewu bożego dla Niemców, a zwycięstwa dla polskich rycerzy”.

ZACZERPNIETY z sienkiewiczowskich „Krzyżaków” fragment opisu bitwy grunwaldzkiej, oparty zresztą ściśle na relacji Jana Długosza stanowi wymowny przykład tego, jak wielką wagę i znaczenie przywiązywali 6wczelni Polacy do swych symboli państwowych.

Chorągiew — słowo pochodzące najpewniej od mongolskiego „orongo”, „horongo”, jest bodaj najstarszym, a zarazem najogólniejszym określeniem w języku polskim dla wszelkiego rodzaju znaków rozpoznawczych z materii. Owa chorągiew w grunwaldzkiej „potrzebie” liczyła sobie niespełna sto lat: tyle ile od rodzone po okresie dzielnicowego rozbitcia Królestwa Polskiego. To właśnie jego wskrzesiciele — Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki — przybrali ostatecznie jako znaki państwowe białego orła — poprzednio znak osobisty niektórych książąt piastów* skich oraz czerwoną chorągiew.

Rozbicie dzielnicowe sprawiło, że mieliśmy na naszych ziemiach chorągwi i flag sporo, w wydawnictwie „Chorągwie i flagi polskie” omawia się aż 230 emblematów, a są to jedynie chorągwie, flagi i bandery związane z określonymi terytoriami bez uwzględnienia chorągwi rodowych, kościelnych, organizacyjnych czy wojskowych. Pod tym względem należymy więc do narodów przodujących w świecie i ustępujemy tylko kilku, w których rozbicie dzielnicowe było jeszcze większe niż u nas.

Tak więc godła i flagi stanowią niebagatelny wycinek historii narodu. Ich treść również: na pozór mało znaczący rysunek czy zestaw kolorów posiada nieraz głęboką wymowę kryjącą w sobie ślady odległych tradycji, samookreślenia, aspiracji, a także

krwawych zmagani poszczególnych narodów i państw.

Zrodzona w średniowieczu heraldyka, a także względy czysto praktyczne — dobra widoczność — najwyższe stawały cztery kolory: czerwień, czerń, błękit i zieleń oraz żółty i biały odpowiadające dwóm metalom — srebru i złotu. Wykształcona wówczas symbolika uznawała złoto jako symbolizujące światło a w zakresie przymiotów duchowych szlachetność. Tuż po niej szła czerwień, symbol ognia, a także odwagi i waleczności. Srebro i odpowiadająca mu biel oznaczały z żywiołów wodę i były wyrazem czystości.

Znak orła, jako godło panującego, pojawił się najpierw na monetach XII wieku, zaś jako godło Piastów — pierwszy raz na pieczęci Kazimierza, księcia opolskiego. Znak orła białego przechodził ewolucje zależne od stylu epoki.

Jedno zaś nie zmieniało się na przestrzeni wieków: znak orła białego, biel i czerwień, były znakiem polskości i tak zostało aż do naszych dni. Obrona tych znaków na polu bitwy stała się podstawowym obowiązkiem żołnierskim. Po klęsce wrześniowej 1939 roku sztan dary pułkowe przechowywali żołnierze iak nawięVs7e relikwie, chroniąc je bardziej niż ukrywaną broń i amunicyję.

Znane są ustane niebezpieczeństwami i dramatyzmem drogi sztandarów wysyłanych z okupowanej Polski dla naszych wojsk walczących na frontach drugiej wojny światowej.

Czy uda się z historii orła białego i czerwono-białej flagi wyszperać historie mniej znane?

Może o najstarszej polskiej banderze... Ma już pięćdziesiąt lat. Zszyto ją z kilku

kawałków płótna, a herb z białym orłem został namalowany ręcznie. Jest najstarszą zachowaną banderą polskiej marynarki handlowej. W lutym 1920 roku podniesiono ją na parowcu „Kraków” jedynym podówczas statku przedsiębiorstwa armatorskiego „Sarmacja”. „Kraków” — statek niewielki, w pracowitych podróżach po Bałtyku i Morzu Północnym prezentował swą nikomu jeszcze nieznaną banderę w zagranicznych portach. Zimą 1922 statek został uwięziony przez lody w Kattegacie. Wraz z zespołem lodowym dryfował bezwolnie 7 dni. Nie doczekawszy się pomocy, został wreszcie zgnieciony przez lód a załoga po zamrożniętym morzu, dotarła szczęśliwie do lądu. Zgodnie z marynarskim obowiązkiem ówczesny drugi oficer „Krakowa” zabrał ze statku banderę, która u jego rodziny przetrwała szczęśliwie zawieruchę wojenną. Dziś spoczywa w Muzeum Morskim.

A może o orle, który ratował życie?

Kończyła się noc z 13 na 14 lutego 1945 roku. O świcie miało ruszyć natarcie forsujące Wał Pomorski. Choraży Zbigniew Michel obserwując -lornetką przedpole zauważył Ukrytego niemieckiego snajpera. Oceniał odległość i skoczył do pobliskiego karabinu maszynowego. Snajper okazał się szybszy. Gruchnął strzał i choraży runął na ziemię. Na szczęście Niemiec strzelał kulą dum-dum. Ten potępiony konwencją między narodową rodzaj amunicji tym razem zawiódł. Kula trafiła w skrzydło metalowego orła, eksplodowała raniąc odłamkami. Normalny pocisk przewierciłby czaszkę na wyłot.

Zresztą Zbigniew Michel nie leżał długo w szpitalu i wkrótce znów wojenny szlak spłótł się jakoś z państwowymi symbolami. To właśnie choraży Michel wieszał wdrapując się po występach muru, po rynnie, flagę na dworze Artusa w Gdańsku. (AR)

Nie tylko dla samobójców

Pogotowie dobrego siewa

W połowie 1967 roku zaczął działać pierwszy w Polsce „telefon zaufania”. Była to inicjatywa kliniki psychiatrycznej Wrocławskiej Akademii Medycznej, oparta na doświadczeniach podobnych instytucji zagranicznych. Placówka miała spełniać rolę swoistego „pogotowia” dla ludzi poszukujących pomocy w ciężkich sytuacjach psychicznych, chronić ich od desperackich czynów.

Dziś „telefony zaufania” czynne są już w większości miast wojewódzkich i udzielają codziennie dziesiątków porad. Wbrew pierwotnym założeniom kandydaci na samobójców stanowią dziś tylko niewielką część „klienteli” tych placówek. Większość zgłaszających się szuka po prostu porady w trudnych sprawach osobistych, rodzinnych, wychowawczych. Wpływa też sporo zapytań, dotyczących zagrożeń prawnych. Dlatego obecnie w większości zespołów, obsługujących telefony zaufania obok psychologów i lekarzy znajdują się także prawnicy. Prawie połowa soraw załatwianych — to problemy dzieci i młodzieży: konflikty szkolne i domowe, trudności współżycia ze środowiskiem koleżeńskim, kłopoty, związane ze stażem zawodowym. Specjaliści z zespołów „telefonu” spełniają więc także rolę pogotowia pedagogicznego.

Placówki „telefonów zaufania” nie mają jeszcze ustalonej jednordrtej foirmy organizacyjnej. Większość z nich podlega wydziałom zdrowia rad narodowych. Niektóre (np. w Bydgoszczy) mają charakter inicjatyw społecznych, realizowanych w ramach związków zawodowych. Różnią się też metody pracy poszczególnych placówek. W Warszawie np. ściśle przestrzega się zasady obustronnej a alimonoji, lanoz - *

Z ŻYCIA WYŻSZYCH UCZELNI

„ZŁOTY BURSZTYN”
PO RAZ DRUGI

Wczoraj w auli Wyższej JSzkoły Inżynierskiej w Koszalinie odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników konkursu „Złotego Bursztynu” oraz wręczenie nagród i wyróżnień zwycięzcom. Konkurs, którego organizatorem jest ZSP, odbywał się w uczelni po raz drugi. O „Złoty Bursztyn” rywali zowali studenci produjący w nauce i pracy społecznej. Punktowano zarówno wyniki indywidualne jak i grupowe. Ocenie podlegała nauka i praca młodzieży w ubiegłym roku akademickim. Po raz drugi zdobywcą konkursowego trofeum i miana najlepszego studenta Szkoły został Marian Oleśkiewicz, student III roku Wydziału Mechanicznego, przewodniczący Rady Uczelnianej ZSP. Najlepszym słuchaczem Wydziału Budownictwa Lądowego okazał się student tego samego roku, Wincenty Niedzin, przewodniczący Komisji Nauki RU ZSP. We współzawodnictwie między grupami zwyciężyła grupa I drugiego roku Wydziału Budownictwa Lądowego.

WSPÓŁPRACA
Z „TĘCZĄ”

Miesiąc temu, studenci WSN w Słupsku, przyszli pedagodzy, nawiązali kontakt z Teatrem Łalki „Tęcza”. Współpraca ta przyniesie niewątpliwie wiele obustronnych korzyści. Studenci zajmą się m. in. badaniami nad percepcją teatru przez dziecięca i młodzieżową widownię. Zebrane dzięki temu informacje posłużą dyrekcji teatru do właściwego i trafnego opracowania repertuaru. Poza tym studenci poznają pracę w teatrze, jego zakulisową organizację i dzięki temu w przyszłości będą propagatorami sztuki lalkarskiej wśród młodzieży. (am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

(am)

ROZMOWY NA RINGU

O boksie z mistrzem olimpijskim

Nazwisko JÓZEFA GRUDNIA jeszcze wszyscy mamy świeżo w pamięci. Był mistrzem olimpijskim w Tokio i wicemistrzem w Meksyku, mistrzem Europy w Rzymie i wicemistrzem w Berlinie. Podczas trzynastu lat kariery zawodniczej stoczył aż 253 pojedynki, z których tylko 26 przegrał. Uważany był za jednego z najlepszych pięściarzy, jakich miał polski boks, typowego przedstawiciela tzw. „polskiej szkoły” — która przysporzyła tyle zaszczytów naszemu sportowi. Mistrz techniki i taktyki, ten, który zwyciężał nie tyle siłą i kondycją, ale przede wszystkim umiejętnością myślenia i doskonałą techniką. Ze względu na swe walory na sposób prowadzenia walki i stosunek do przeciwnika, przez sędziów i kibiców na całym świecie zwany był — „dżentelmenem ringu”. Pożegnaliśmy go stosunkowo niedawno przed niespełną dwoma laty.

Dwa lata to niedługo. Niestety podczas tych dwóch lat boks polski stracił bardzo dużo. Z roli zdecydowanego faworyta przedmienił się w średniaka, z którym tylko w nielicznych przypadkach trzeba się liczyć.

Kryzys trwa na pewno, a biorąc pod uwagę pozycję, jaką zawsze zajmował polski boks — trwa rzeczywiście niepokojąco długo. Przyczyn jest dużo i sprawa na pewno nie jest taka łatwa do rozwikłania — zresztą o większości z nich prasa sportowa pisała dość wyczerpująco. Decentralizacja, słaba praca w klubach zbyt rozbudowana liga — to są sprawy znane, w części już naprawione. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na rzecz może bardziej ogólną, ale niezmiernie istotną. Otóż w ostatnich latach zauważono dość niepokojącą tendencję, jakiej ulega boks światowy — faworyzowanie siły. Boks przestawał być sztuką obrony, stawał się ujętą w formę boks sztuką bicia. Podkreślam to — stawał się, bo na szczęście nie stał się. U nas także (zresztą w dobrej wierze) zaczęto zwracać większą uwagę na przygotowania siłowe. To nie mogło dać szybkich efektów, tym

bardziej że tzw. „polska szkoła” boksu słynęła zupełnie z czego innego: z umiejętności technicznych połączonej z dobrą kondycją. Chyba więc nie byliśmy także przygotowani na tę zmianę teoretycznie i szkoleniowo — trzeba było znów wypracować swoje metody treningu. Zresztą czy była niezbędna? Przecież pięściarze rumuńscy, bułgarscy, w dużym stopniu także radzieccy zawsze słynęli z siły i kondycji — a jednak potrafiliśmy dawniej z nimi wygrać.

— Wobec tego, wydaje się, że nie tylko próba przestawienia się na boks siłowy była przyczyną kryzysu. Zresztą tendencję tę nazwał Pan przyczyną ogólną. Jakie wymienili Pan najistotniejsze z bardziej konkretnych przyczyn?

— Jedną rzecz jest ostatnio nagminna: polscy bokserzy na ogół przegrywają trzecią rundę, często przegrywając w ten sposób całe spotkanie. Dla boksera trzecia runda jest zawsze odbiciem jego pracy, tak jak pierwsza — odbiciem talentu. Niestety, zbyt często się zdarza, że polski pięściarz wygrywa pierwszą, a sromotnie przegrywa ostatnią rundę. Wniosek jest prosty i oczywisty, zawodnikom nie brak talentu, brak im natomiast władni pracy. W sytuacji takiej najłatwiej jest rozliczyć trenera, jemu przypisując wszelkie niepowodzenia. Zapomina się jednak o rzeczy podstawowej, o tym, że każdy wynik to przede wszystkim efekt pracy samego zawodnika. Oczywiście nie chcę tym rozgrzeszać szko-

leniowców, zwłaszcza trenerów...

— Właśnie, przecież obecnie Pan także jest trenerem. I na pewno chce Pan szkolić dobrze...

— Rzeczywiście, obecnie jestem także m. in. trenerem, gdyż normalnie pracuję jako konstruktor w Biurze Główne go Technologa Polskich Zakładów Optycznych. Zawód trenera traktuję więc przede wszystkim jak hobby, uzupełnienie mojej kariery zawodniczej. Z tym, że oczywiście ma Pan rację, chcę to robić dobrze — tego wymaga zwyczajna rzetelność. Pod swoją opieką mam grupę początkującą, około 30—40 chłopców w wieku 14—16 lat (w warszawskiej Legii), których uczę rzeczy elementarnych: zadawania kilku podstawowych ciosów i umiejętności obrony przed nimi. Na pozór więc nie efektownego. Ja jednak uważam, że w

pracy nad zawodnikiem ten okres jest najważniejszy i najtrudniejszy. Ponieważ trening początkowy jest rzeczywiście mało atrakcyjny, a młodzi i ambitni chłopcy chcieliby jak najszybciej imponować zwycięstwami. Tymczasem pierwsze walki wolno im stoczyć dopiero po przekroczeniu 16 lat. Trzeba wiele wysiłku, żeby nie zniechęcać ich, jednocześnie zrealizować swój plan: nauczyć nowicjuszy podstawowych ciosów, kroków, uników — w takim stopniu, żeby późniejsze uprawianie boksów nie było dla nich niebezpieczne.

Walka dobrze przygotowanych i wyszkolonych pięściarzy nigdy nie może skończyć się tragicznie, zawsze będzie tym, czym powinna być — sztuką obrony lub, jak ją niektórzy nazywają, „szermierką na pięści”.

— Termin Igrzysk Olimpijskich w Monachium jest coraz bliższy. Jakie widzi więc Pan perspektywę przed polskimi zawodnikami?

— Do tej pory jako drużyna mieliśmy na ogół szczęście do Igrzysk Olimpijskich. Wierzę więc, że i z Monachium nie wrócimy na tarczy. (AR)

ADAM MOLAK



Józef Grudzieli

Fot — M. Monasterska

Rzeczy dziwne i ciekawe

PODZIWIAJCIE Z UMIAREM

Miejska galeria dzieł sztuki w Rawennie musiała przenieść na zamknięty dziedziniec kościoła Santa Maria i Porto jedno ze swych arcydzieł — posąg szesnastowiecznego rycerza Guidarello Guidarelliego, dzieło rzeźbiarza Tullio Lombardiego. Marmurowa postać renesansowego rycerza budziła bowiem wśród zwiedza-

jących galerię pał taki zachwyt, że całowały kamienne oblicze. Rzeźbie podobno groziło zniszczenie.

REKORDY...

Fritz Waffer z Wayne (USA) domaga się przyznania mu tytułu mistrza świata w... obieraniu jabłek (chodzi o długość obierzyny, uzyskanej z jednego jabłka). Pan Waffer osiągnął długość obierzyny 23 metrów i 15 centymetrów. Natomiast pan Frank Feer, dotychczasowy mistrz w tej konkurencji (19 metrów i 90 centymetrów) uważa, że rekord p. Waffera nie może zostać uznany ze względów regulaminowych: obieranie jabłka nie odbywało się w czasie oficjalnych zawodów.

OGŁOSZENIA

Tego nie można i M H U t i

KRAJOWA

Wmik P1EH1IH4A

ty styczniu ty styczniu
der {tygmtua,

1111111111

dm Mkne wygrane
1.600.000 zł

K-4/B

„MOTOZBYT” PP w KOSZALINIE zatrudni KIEROWNIKĄ MAGAZYNU z wykształceniem średnim i około 3-letnią praktyką oraz MAGAZYNIERA z wykształceniem zawodowym zasadniczym i paroletnią praktyką. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w Dyrekcji K-77-0

OSTROŻNIE Z KANARKAMI

Pan Charles Wright, angielski emeryt, liczący sobie 72 lata, miał zwyczaj wyrzucać do swego ogródka resztki pożywienia, które pozostawiły jego ulubione kanarki.

Okazało się wkrótce, że część ziaren wykikowała i rozwinęła się w rośliny ponad metrowej wysokości. Pan Wright postanowił wówczas część swego czasu poświęcić pielęgnacji tych roślin po to, aby je następnie zaprezentować na lokalnej wystawie rolniczej. I wtedy okazało się, co hodował: marihuane. Pan Wright miał szczęście. Jego adwokat zdołał przekonać sąd, że opiekun kanarków naprawdę nie wiedział, czym karmił żółtych śpiewaków.



(12)

Budowniczość katedr

Gotycki okres średniowiecza charakteryzował się niepotykany w dziejach rozwojem przestrzennych form budownictwa i konstrukcji. Jeśli bowiem w budowlach starożytnych podziwialiśmy ogrom kubatury zebranego w jednym miejscu materiału w mniej lub bardziej obrobionej formie, to monumentalne budownictwo gotyckie okrywało przestrzenie przeznaczone dla potrzeb sakralnych płaszczyzn najbardziej zawiłych konstrukcji kamiennych, ceglanych lub mieszanych. Wielkość tych obiektów budowanych w „mrokach zafowania” budzi dotychczas podziw inżynierów i zarazem narzuca pytanie: — W jaki sposób nieliczni wówczas mieszkańcy miast mogli wydzwignąć takie kolosy?

Jeszcze dzisiaj można bowiem spotkać na terenie Fraai cji i zachodnich Niemiec stosunkowo małe miasteczko, o założeniach urbanistycznych, z których można przeczytać ich średniowieczną sybystancję mieszkaniową, z górującą nad nim katedrą. A jednak fakty techniczne się liczą! Mieszkańcy ówczesnych miasteczek musieli wybudować te kościoły, bowiem stoją one do dzisiaj.

stanowiąc w krajobrazie wyrażoną dominującą bryłę, ponad stosunkowo drobną skalą pozostałej zabudowy.

Istnienie tych obiektów jak też posiadanie kronik miejskich z tamtych średniowiecznych czasów pozwala badaczom, zajmującym się owymi sprawami, ustalić dla danego miasta ilość metrów sześciennych zabudowanych konstrukcji, jaka wypadała na jednego mieszkańca w określonym wycinku czasu, rozwinętej akcji budowlanej epoki gotyku*. Określmy też wielkość np. przez „x” i spróbujmy dokonać podobnego obliczenia dla takiego samego wycinka czasu naszej ery, co też nam przyjdzie z tym większą łatwością, że będą to obiekty powstałe na naszych oczach, a liczba mieszkańców jest nam statystycznie znana. Uzyskamy w ten sposób współczesny wskaźnik „y” i skonstatujemy najwyższym zdumieniem, że „y” jest mniejsze od „x”. Czyli innymi słowami, że ludzie wydobytymi prymitywnymi sposobami kamień i transportujący go wołami na miejsce budowy, gdzie następowała ręczna obróbka i wznoszenie przy pomocy maszyn prostych

budowali większą kubaturę murów w przeliczeniu na głowę mieszkańca, niż to jest możliwe dzisiaj przy użyciu nowoczesnych środków transportu materiałów i organizacji budownictwa! Wyjaśnienia tej na pozór paradoksalnej sprzeczności można dokonać na zasadzie energopatycznego rozpatrywania problemów budowlanych**; w średniowieczu wszyscy mieszkańcy danego miasta byli czynnie włączeni w sprawy budowy ich mieszkań, murów, urządzeń obronnych oraz świątyni. Dzisiaj natomiast budowlani, stanowią nieliczny procent ogólnej liczby zamieszkujących badane przez nich zespoły urbanistyczne. Rozumując dalej w ten sposób moglibyśmy oznaczyć wskaźnik „z” dla czasów jaskiniowych, który by był jeszcze wyższy, niż „x” i „y”, jako że każda rodzina adaptowała wtedy dla siebie stosunkowo dużą naturalną przestrzeń mieszkającą.

Miasto średniowieczne było poza tym zgrupowaniem ludzi w zurbanizowanym kształcie, który w sposób najbardziej harmonijny i biologiczny zarazem współdziałał z otaczającymi go wsiami w zaopiekowaniu krajobrazu. Płody rolne, dowożone ze

wsii przez bramy miejskie, użytkowywali mieszkańcy lub przechowywali dla dalszej wymiany handlowej z odbiorcami zewnętrznymi. Natomiast wytworzy ziemieśników, zorganizowanych w cechy, rozchodzili się po okolicznych osiedlach za pośrednictwem kupców lub jarmarków odbywających się w mieście w określonych porach roku. Nie było w owych czasach stano wisk synekuralnych, wszyscy byli zatrudnieni w produkcji. Dawali oni upust naturalnej przemianie energetycznej w biologicznym krążeniu kalorycznej wartości darów natury, pochodzących z przyległych obszarów rolnych, których areał graniczył często bezpośrednio z linią murów fortecznych. Za tymi murami, zazwyczaj przy drodze prowadzącej do miasta, stawało szubienice dla postrachu i dla wykonywania wyroków na różnego rodzaju rzezimieszach, którzy już w tych czasach żerowali na pracowitych zorganizowanych na zasadzie wymiany produktów pracy — społeczeństwach.

Dzisiaj miasta stały się zbiorowiskiem konsumentów dóbr i pokarmów naturalnych zaspokajających nawet niekiedy w nadmiarze zapotrze-

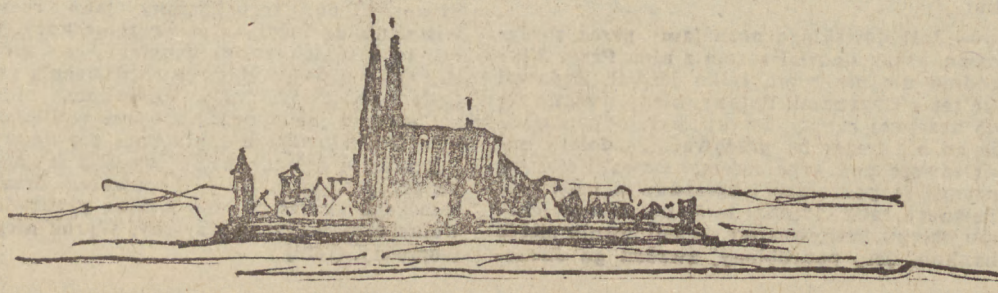
bowanie kaloryczne organizmów, jednak bez energopatycznej przemiany materii***. Wiele zmieniło się również w relacji wieś-miasto, z tym że produkt wyściowy jakim jest żywność, pozostał w dalszym ciągu uzyskiwany osobistym wysiłkiem fizycznym rolników, nawet jeśli w tym celu zastosowano uprawy mechaniczne. Natomiast rosnące stale kolosy aglomeracji miejskich chłoną nadmiary zdrowego elementu wiejskiego, dokonując w ten sposób swej niszczącej działalności. Demograficzne ruchy migracyjne w tym zakresie mają obecnie tylko jeden kierunek: wieś — miasto — i pomimo oczywistej szkodliwości, jaką współczesne środowisko zurbanizowane wywiera na organizm ludzki, jak dotychczas nie obserwuje się poważniejszych stałych i energopatycznie słuźszych przesunięć demograficznych w odwrotnym kierunku. Historiozof O. Spengler w swych pesymistycznych prognozach przedstawia gwałtowny rozwój współczesnych miast jako ważny przyczynę do upadku naszej kultury atlantyckiej. Mimo to jakaś niezwykła siła wiąże ludzi przybyłych ze wsi z tym molochem urbanistycz-

nym, do tego stopnia, że nawet największe niepowodzenia mogą raczej u tych ludzi spowodować upadek na bruku miejskim, niż powrót do wsi. Ale już dzisiaj zaczyna się pojawiać cieniutka ścieżka powrotu, wyznaczona przez tych mieszcuchów, którzy po wielu pokoleniach istnienia w mieście nie ulegli całkowi tej degeneracji i wśluchani w przemożny zew natury, czynią wysiłki by wrócić tam, skąd ich przodkowie wyszli, tj. do naturalnych i nie skażonych postępowaniem urbanistycznym form krajobrazu.

* Ktoś mógłby przypuszczać, że masowe miasto budowało się w średniowieczu raz i że substancja budowlana utrzymywała się potem przez stulecia. Trzeba jednak wziąć pod uwagę częste pożary, obłężenia i zarazy, które powodowały właściwie nieprzerwany ruch budowlany.

** Anegdota pochodząca z owych czasów potwierdza często anonimowy i bezinteresowny charakter działalności budowlanej ludzi gotyku. Zwiedzający budowę katedry zapytuje kamieniarza: — Dlaczego tak precyzyjnie wykruwa kwiaty, który ma zrobić pinakiel na szczyście wieży? Przecież tej dokładności i tak* dołu nikt nie doceni! Na to kamieniarz: — Moja praca będzie oceniana przez tych, co z góry patrzą na moje dzieło! Pomimo tego budowniczość średniowieczna strzegła tajemnic swego zawodu, łącząc się w tym celu w organizacje, które jakoby dały początek późniejszej masonerii.

*** W dzisiejszym mieście mieszkańcy nie tylko że nie są w stanie wnieść własnymi siłami nawet najmniejszej budowli ale w przypadku powstania zwykłej dziury w nawierzchni ulicy nie mogą jej zatękać. Czynną to dopiero ludzie sprowadzani z mniejszych ośrodków wiejskich* to tylko tak długo, dopóki sami nie osiedlą na stałe w mieście.



91 Kierowco, pomóż dziecku"

Jak już informowaliśmy, te goroczny konkurs pn. „Kierowco, pomóż dziecku” cieszy się dużą popularnością. Wielu kierowców, z braku odpowiednich kuponów, przesyła zgłoszenia na luźnych kartkach,

czasem zapominając podać wszystkie niezbędne dane. Poniżej zamieszczamy kupon konkursowy. Po wypełnieniu, kierowcy uczestniczący w konkursie powinni przesyłać go do ZO TPD w Koszalinie, ul. Gwardii Ludowej 16.

KUPON KONKURSOWY

Zgłaszam udział w akcji „Kierowco, pomóż dziecku”

Nazwisko

Imię

Adres

Zakład pracy

Zimowe ograniczenia w ruchu pociągów

Jak już informowaliśmy, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie w związku z trudnymi warunkami atmosferycznymi zawiesiła kursowanie niektórych pociągów dalekobieżnych i miejscowych. Podawaliśmy nu mery pociągów, a teraz uzupełniamy informację o godzinach odjazdów i przyjazdów.

M. in. zawieszono kursowanie pociągu Białystok—Szczecin Gł. Nie kursuje także pociąg na trasie Poznań Gł. (odj. o godz. 17.36) — Koszalin (przyj. 22.16) i Słupsk (odj. 5.00) — Poznań Gł., pociąg „Warszawa Wsch. (odj. 0.20) — Kołobrzeg (przyj. 12.28), Kołob-

brzeg (odj. 4.33) — Warszawa Wsch. (przyj. 10.08).

Trasę pociągu w relacji Olsztyn—Szczecin Gł. skrócono do odcinka Gdynia Gł.—Szczecin Gł.

Odwołano także wagony bezpośrednie Koszalin—Kraków, kursujące z Koszalina o godz. 20.06.

Ponadto odwołano kilka miejscowych pociągów. Nie będą kursowały, do odwołania, pociągi w relacji: Chojnice—Miastko, Szczecinek—Chojnice, Chojnice—Szczecin Gł., Sławno—Darłowo, Koszalin—Mielno (poranny o godz. 5.30 i popołudniowy o godz. 16.15).

Szczegółowych informacji udzielać informatorzy PKP, dyżurni ruchu oraz zawiadowcy stacji.

Przoifufący uczeń -aktywista ZMS

Kuratorium Okręgu Szkolnego w porozumieniu z ZW ZMS w Koszalinie organizuje 17 bm. w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Czarneckiego w Człuchowie V wojewódzkie spotkanie przodujących uczniów — aktywistów ZMS ze szkół ogólnokształcących. Celem spotkania jest ocena pracy ideowo-wychowawczej ZMS w liceach ogólnokształcących.

Gospodarze spotkania — ZS ZMS i dyrekcja LO w Człuchowie, przygotowali dla gości: sesję popularnonaukową na temat „Znaczenie nauk kopernikowskich dla współczesnego świata”, zebranie Koła Młodych Polityków nt. „Stosunki polsko-niemieckie po drugiej wojnie światowej”, w sprawie Szkolnej Komendy IV Rajdu ZMS nt. „Z czym idzie my na IV Rajd” oraz zebranie Zespołu Wychowawczego omawiające udział szkoły i organizacji ZMS w przygotowaniu uczniów do uczestnictwa w życiu społecznym kraju.

Aktywiści ZMS obejrzą także program artystyczny pt. „Młodość nie ma granic” i wezmą udział w szkolnej zabawie pn. „Zabawa jakiej nie było”, połączonej z turniejem klas.

(wmt)

„GŁOS KOSZALIŃSKI”

— organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Redakcyjne — Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon: Centrala — 62-61 (łączy ze wszystkimi działami). Redaktor Naczelny — 26-93 Dział Partyjny — Ekonomiczny — 43-53 Dział Rolny — 43-53 Dział Mutacyjno-Reporterski — 24-95, 46-51 Dział Łączności i Czytelni kamii (ul. Pawła Findera 27/29) — 32-30. „Głos Słupski” Słupsk, pl. Zwycięstwa 2 I piętro. Telefon — 51-95. Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Koszalin, ul. Pawła Findera 27/29 tel. 22-91 Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 15 zł, kwartalna — 45 zł, półroczna — 90 zł, roczna — 180 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury JŁuch”. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty nadszłać wszystkie placówki „Ruch” i poczty. Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe, RSW „PRASA”, Koszalin, ul. Pawła Findera 27/29, centrala tel. nr 40-27.

Łożono KZGraf, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

KZG ram. B-10 G-3

co - GDZIE - KMEDY?

10 NIEDZIELA

ALICJI

EPYZURY

KOSZALIN

Dyżuruje apteka nr II — ni. Armii Czerwonej 1, tel. 44-15.

SŁUPSK

Dyżuruje apteka nr 19 przy al. P. Findera 38. tel. 47-18.

ALICJISIEISTY

Klub MPiK w Koszalinie, godzina 18. Sześć sonat na wiolonczelę Jana Sebastiana Bacha, (część II); koncertuje wybitny kompozytor, dyrygent i pedagog — prof. Kazimierz Witkomirski.

gfftfYSTAWY

KOSZALIN

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — nieczynne.

PAWILON WYSTAWOWY BWA (ul. Piastowska) — Wystawa grupy artystów węgierskich (godz. 12—18. z wyj. niedzielą).

SALON WYSTAWOWY KLUBU MPiK — malarstwo i grafika Ulf Erikssona — Szwecja.

KAWIARNIA WDK — Koroplastyka M. Dryll z Krotoszyna.

KAWIARNIA „RATUSZOWA” — Reprodukcyjne obrazów Nikifora Krynickiego.

SŁUPSK

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — nieczynne.

MŁYN ZAMKOWY — nieczynny.

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — wystawa fotografów Tadeusza Huszczo.

ZAGRODA SŁOWIŃSKA W KLUKACH — nieczynna.

KOT OBRZEO

MUZEUM OREZA POLSKIEGO (Wieża Kolegiaty) — „Tradycje oręza polskiego na Pomorzu” — czynna 10—16 z wyj. niedzielą i dni poświątecznych.

MUZEUM (ul. E. Gierczak 5) —

gotowia Ratunkowego odebrał 24 wezwania do pacjentów. Najczęściej lekarza wzywano do osób przeziębionych. Byli jednak i groźniejsze przypadki. Ze Skibna przewieziono karetka pogotowia do szpitala 30-letnią Teresę S., która uległa zatruciu tlenkiem węgla. Natomiast 7 miejscowości Parosowo zabrano do koszalińskiego szpitala furmana wozu konnego służącego do przewożenia osób, który został poturbowany w wypadku drogowym.

(woj)

Dzieje Kołobrzegu (godz. 18—16) codziennie z wyj. niedzielą i dni poświątecznych, w piątek wstęp wolny.

MAŁA GALERIA PDK — Grafika K. Cebuli.

KLUB WSS „ODMIENIEC” — grafika A. Rafińskiego i Jego architektura wnętrz w fotografii J. Patana.

KAWIARNIA „MORSKIE OKO” — Malarstwo E. Dudzik-Markiewicz.

KAWIARNIA „DANUSIA” — Malarstwo K. Jasińskiego.

ZŁOTÓW

MUZEUM (ul. Wojska Polskiego 5) — Historia i etnografia Krajny (godz. 10—16)

17TEATR

KOSZALIN

BTD — godz. 11 13.30 — Słoneczny kraj — bajka K. Stopczyka (na wszystkie spektakle bilety wysprzedane)

SŁUPSK

BTD — godz. 18 — Pan Jowialski — komedia A. Fredry.

rK 1 r i a

KOSZALIN

ADRIA — Bitwa nad Neretwą (jug., od lat 14) pan.

Seanse o godz. 15.30 i 18.45.

Poranek — godz. 12.30 — Mój przyjaciel delfin (USA, od lat 7)

WDK — Boom (USA, od lat 18).

Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.

Poranek — godz. 13 — Cudowna łamigłówka (CSRS, od lat 11)

ZACISZE — Spartakus (USA, od lat 14) pan.

Seans o godz. 18.

Poranek — godz. 13 — Żółta łódź podwodna (ang., od lat 14)

MUZA — Łowcy skalpów (USA, od lat 16) pan.

Seanse o godz. 17.30 i 20.

Poranek — godz. 13 — Wilcze echa (pol., od lat 14) pan.

GRANICA — Niepokoję wycho wanka Toerlessa (NRF, od lat 16).

Seanse o godz. 17 i 19.15.

Poranek — godz. 12 — Operacja Y (radz., od lat 11)

MŁODOŚĆ (MDK) — Hatari (USA, od lat 11).

Seans o godz. 17.

Poranek — godz. 11 — Królewna i osiołek (zestaw bajek)

JUTRZENKA (Bobolice) — Tragiczne polowanie (brazyl. od i. 16).

ZORZA (Sianów) — Na los szczęścia Baltazarze (franc., od lat 18)

PALA (Mielno) — Daleko na Zachodzie (radz., od lat 14) pan.

SŁUPSK

MILENIUM — Zbieg s Alcatraz (USA, od lat 18) pan.

Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.

Poranek — Grunt to zdrowie (fr., od lat 14) — godz. 11.30

POLONIA — Oskarżeni o zabójstwo (radz., od lat 11) pan.

Seanse o godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30.

Poranek — gotfz. 11.34 — Czar-ny kot (pol., od lat 7)

USTKA

DELFIN — Pogoń za Adamem (polski, od lat 14).

Seanse o godz. 18 i 20.

Poranek — 2 godz. 12 — Twarz zbiega (USA, od lat 14)

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Winnetou wśród sępów (jug., od lat 11).

* BIAŁOGARD

BAŁTYK — Planeta małp (USA, od lat 14) pan.

CAWIOL — Mały (pol., od lat 16).

uOSCINO — Nie ma powrotu Johnny (pol., od lat 16).

KAKLIŚCI — Zmecz olimpijski (pol., od lat 14).

KOŁOBRZEG

WYBRZEŻE — Przystanek auto busowy (USA, od lat 14).

PIAST — Skok (poi., od lat 16) pan.

PDK — Cztery damy i as (franc. od lat 18) pan.

POŁCZYŃ-ZDRÓJ

PODHALE — Nikt nie rodzi się żołnierzem (radz., od lat 14).

GOPLANA — Romantyczni (pol. od lat 16).

ŚWIDWIN

MEWA — Nie wspominać o przy czynie śmierci (jug., od lat 18).

REGA — Profesor zbrodni (weg. od lat 16).

TYCHOWO — Mały (pol., od lat 14).

USTRONIE MORSKIE — Lew przeżył się do skoku (weg., od lat 14).

BIAŁY BÓR — Zemsta hajduków (rumuński, od lat 16) pan.

BYTÓW — ALBATROS — Zbrodnia i kara, cz. I i II (radz., od lat 16).

PDK — Tylko umarły odpowie (pol., od lat 16).

DARŁOWO — Lokis (pol., od lat 14).

KEPICE — Na tropie sokoła (NRD, od lat 14) pan.

MIĄSTKO — Krajobraz po bitwie (pol., od lat 18).

POLANÓW — Bracia Karamazow (radz., od lat 16) pan.

SŁAWNO — Władca much (ang., od lat 16).

* BARWIC* — Kat (fclssp* od lat 16).

CZAPLINEK — Szkice warszawskie (pol., od lat 16)

CZARNE — Dom i gospodarz (radz., od lat 16) pan.

CZŁUCHÓW — Gwiazdy Egeru ca. I i II (weg., od lat 14) pan.

DEBRZNO — Old Surehand (jug., od lat 11) pan.

DRAWSKO — Che — opowieść o Guewarze (wł., od lat 16).

KALISZ POM. — Kronika rodzinna (wł., od lat 16).

OKONEK* — Słuchajcie bicia dzwonów (jug., od lat 16).

SZCZECINEK

PDK — Okularnicy (weg., od lat 16).

PRZYJAŻŃ — Człowiek w pięknym krajobrazie (franc., od lat 16).

ZŁOCIENIEC — Prawdzie w o- czy (pol., od lat 16).

* CZŁOPA — Wojna i pokój cz. IV (radz., od lat 14) pan.

JASTROWIE — Szlachectwo gniazdo (radz., od lat 14).

scen wrocławskich. 22.25 i 23.00 — Powtórzenie Politechniki TV.

SOBOTA — 16 I

8.05 „Tym boleśniej Jest upadek” — film fa* USA (od lat 16).

15.20 TV kurs rolniczy — Wychów loszek. 15.53 „Wyspa nieba” — film polski. 16.45 Dla młodych widzów: Konkurs pięciu milionów. 17.45 Program redakcji sportowej. 18.35 „Pegaz”. 19.20 Dobranoc — Jacek i Agatka. 19.40 Monitor. 20.20 „Tym boleśniej Jest upadek” — powtórzenie filmu. 22.05 Dziennik i sprawozdanie z zawodów saneczarskich o mistrzostwo Europy. 22.45 „Balady o cnotliwych kochankach i wyrodnym synach”. Wyk.: J. Kubicki, B. Sochnacki, M. Marszałek, B. Połomska i inni. 23.30 Sammy Davis — program rozr.

CZWARTEK — 14 I

8.15 Matematyka w szkole — Geometria wykresna (zajęcia fakultatywne cz. II). 9.00 Historia dla kl. V — „Cesarstwo rzymskie”. 10.55 J. polski dla kl. IV licealnych — Poezja polityczna. 11.55 J. polski dla kl. VIII — Adam Mickiewicz. 12.45 i 13.30 Mechanizacja rolnictwa — Mechanizacja sadzenia ziemniaków — cz. I. 15.20 Politechnika TV: Chemia I roku — Metody klasyfikacji związków prostych. Związki wodoru oraz 15.55 — Klasyfikacja prototypów połączonych tlenowych. 16.40 Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem”. M. in. film „Przygody sir Lancelota”. 18.00 „Kraina Północy” — radziecki program dokumentalny. 18.25 Autor i jego piosenki — Jerzy Ficowski. Wyk.: Anna German, Maryla Rodowicz, „ALibabki”. 19.20 Dobranoc — film „Bolek i Lolek”. 20.05 Gość ze Skorpionia — film TV NRD — cz. I. 21.10 „Refleksje”. 21.40 Przegląd muzyczny. 22.30 i 23.05 — Powtórzenie Politechniki TV.

PIĄTEK — 15 I

8.50 „Gość ze Skorpionia” — film TV NRD — cz. I. 15.20 Politechnika TV: Matematyka I roku — Krzywizna oraz 15.55 — Ekstremum funkcji — cz. I. 16.40 Dla dzieci: „Pan Półka i spółka” oraz „Włamywacze” — film polski. 17.35 Nie tylko dla pań. 17.55 Program Węchłachy TV z cyklu: „Nasi uczni”. 18.25 Program muzyczny z Katowic 19.00 „Panorama” (z Gdańska). 19.20 Dobranoc — „Opowieści znanego morza”. 20.05 „Tragiczne dzieje seniora Eleny” — nowela hiszpańska. 20.50 Kraj. 8.M Teatf TV — Bobumil Hrabek i jego przyjaciele”. 20.55 „Kon-

KRAJENKA — Rozśpiewane w akcie (NRD, od lat 14) pan

MIROSLAWIEC

ISKRA — Wirryneja (radz., od lat 14).

GRUNWALD — Raj na ziemi (pol., od lat 14).

TUCZNO — Wniebowstąpienie (pol., od lat 16).

WAŁCZ

MEDUZA — Złote cięło (radz., od lat 14) pan.

PDK — Rzeczpospolita babska (pol., od lat 14).

TECZA — Brzezina (pol., od lat 16).

ZŁOTÓW — Sól ziemi exarnej (pol., od lat 14).

RADIO

na dzień 10 bm. (niedziela)

PROGRAM I na fali 1322 m

od UKF 69,92 MHz

Wiad.: 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 16.00

M.00. 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.10 Kai. rad. 7.30 Show w rannych pantoflach. 9.05 Fala 56. 9.15 Rad. Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym. 10.20 Radioniedziela informuje, zaprasza 11.00 Rozgłosnia Harcerska. 12.15 Jarmark cudów. 13.15 Pol. muzyka ludowa. 13.40 Melodie. 14.00 Spotkania z A. German. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Konc. żyćzeń. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Wybieramy premierę roku 1970. „Szaber, bimber i miłość” — słuch. 17.40 Mel. ludo we 18.00 Wyniki Toto-Lotka oraz regionalnych gier liczbowych 18.05 Muzycorama. 19.00 Kabarek rekl. mowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.20 Wiad. sportowe. 20.30 „Matyskowie”. 21.00 Gra Ork. Taneczna PR. 21.30 Radiokabaret „Trzy po trzy”. 22.30 J. Pietrzak poleca. 23.10 Karnawał. 23.10 i taniec. 0.05 Kai. rad. 0.10—3.00 Program nocny z Kielc.

PROGRAM II na fali 367 m

na falach średnich 188,2 i 102*2 m

oraz UKF 60,92 MHz

Wiad.: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05,

17.00, 19.00, 22.00, 23.50.

5.35 Mozaika pol. melodii ludowych. 6.00 Mel. i piosenki. 7.00 Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 7.45 Mel. i piosenki. 8.00 Moskwa z mel. i piosenką słuchaczom polskim. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Piosenki. 9.00 Konc. Solistów. 9.30 Fel. literacki. 9.40 Spiewa „Ślask”. 10.00 Rozmaitości muzyczne. 10.30 Nowele wybrane. 11.00 Rad. piosenka rolni. 11.45 Mel. filmowe. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Uśmiech Klemensa — montaż fragm. pow. rad. „Matyskowie”. 14.00 Mel. ludowe. 14.30 Muzyka rozrywk. 15.00 Premiera. Rad. teatr dla dzieci „Dwanaście miesięcy” — baśń. 16.00—17.00 Program rozgłosni warszawsko-mazowieckiej (UKF). 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 Premiera: „Rondo” — słuch. 19.15 Mi. nikabaret piosenki. 19.45 Wojsko, strategia, obronność. 20.00 Wieczór literacko-muzyczny 21.30 Co tań czy Budapeszt? 22.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe i wyniki To-Lotka. 22.25 Lokalne wiad. sportowe. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.35 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III na UKF 66.17 MHI

oraz falach krótkich

Wiad.: 6.00

6.05 Mel. przebudzanki. 7.00 Instrumenty śpiewają. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Ekspres przez świat. 8.15 Opowieści lotni ków. 8.30 Ekspres przez świat. 8.35 Niedzielne rytmy. 9.00 „Zmień złote i inne” — ode. pow. 9.10 Klub dobrej muzyki. 9.35 Trybunał Lubelski — sprawa przeciw Twardowskiemu. 10.00 Ilustrowany tygodnik rozrywk. 11.25 Mag. aktualności muzycznych. 12.03 „Homo Fuhrer” słuch. 12.30 Ekspres przez świat. 12.35 Balady z Dzikiego Zachodu 13.00 Rozmówki angielskie. 14.00 Ekspres przez świat. 14.

